

## R E C E N Z J A

**Rozprawy doktorskiej mgr Renaty Agnieszki Olesiejuk „Udział czynnika społecznego w wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości w świetle wartości i zasad konstytucyjnych”, ss. 216.**

### 1. Uwagi ogólne

Prawo do sądu jest jednym z filarów systemu ochrony wolności i praw człowieka. Analiza różnych czynników składających się na to prawo jest ważnym zadaniem doktryny i jest niezbędna dla umożliwienia pełnej realizacji tego prawa. Mgr Renata Olesiejuk, jak wynika z tytułu rozprawy, podjęła interesującą próbę zaprezentowania roli szeroko pojętego czynnika społecznego w, jak pisze „wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości”<sup>1</sup>. Wychodząc z założenia, że polski system prawa stwarza warunki do szerokiego udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, Doktorantka przeanalizowała formy tego udziału podejmując zarazem próbę, dodajmy bardzo udaną, oceny tych form i sformułowania propozycji pewnych modyfikacji.

Autorka wychodzi z założenia, że udział czynnika społecznego w tym procesie ma w ostatecznym rozrachunku przyczynić się do „ustalenia prawdy materialnej oraz wydania sprawiedliwego i akceptowalnego społecznie orzeczenia merytorycznego”. Mam pewien problem z twierdzeniem, że wyroki winny być zawsze „akceptowalne społecznie”. Rozumiem ideę tego stwierdzenia, trzeba dążyć do tego, aby społeczeństwo miało wiedzę, dlaczego taki a nie inny wyrok zapadł i tym samym akceptowało je. W ten sposób realizowana jest jedna z kluczowych funkcji wymiaru sprawiedliwości, czyli oddziaływanie edukacyjne na społeczeństwo. Często jednak zdarza się, że wyroki są sprawiedliwe, ale społecznie nieakceptowalne, czy wręcz niepopularne (pisze o tym Autorka na s. 64). Wspominam o tym

---

<sup>1</sup> Nawiasem mówiąc nie jest to najszcześniejsze określenie. Zgodnie z Konstytucją (art. 175 ust.1) wymiar sprawiedliwości jest „sprawowany”, a nie „wykonywany”.

dlatego, gdyż wydaje mi się, że Doktorantka nieco nadmierną emfazę przykładła do owej „społecznej akceptowalności”. Choć ostatni fragment wstępu zadaje się dowodzić, że Autorka jest świadoma tego problemu.

Badając problem udziału społecznego w wymiarze sprawiedliwości Doktorantka poddała weryfikacji kilka hipotez szczegółowych. Muszę przyznać, że są to interesujące i ważne hipotezy, ale zarazem skłaniające do dyskusji i polemiki, o czym szerzej w dalszej części recenzji. Jednak zastosowana metoda badawcza – sformułowanie hipotez szczegółowych oraz zaprezentowanie pytań badawczych w pełnym zakresie odpowiada metodologicznym wymogom poprawnej dysertacji doktorskiej. Wartościowym uzupełnieniem analiz merytorycznych jest prezentacja wyników własnych badań ankietowych przeprowadzonych przez Doktorantkę.

Dobór tematu uważam za bardzo wartościowy i naukowo inspirujący. Trzeba podkreślić, że w polskiej literaturze przedmiotu, pomimo istnienia różnych częściowych opracowań, brak jest tak wszechstronnej i rzeczowej analizy poruszanej kwestii.

Sposób ujęcia tematu w przedstawionej rozprawie, w mojej opinii, zasługuje na bardzo pozytywną ocenę. Autorka bowiem przeanalizowała wszystkie aspekty omawianej problematyki i poddała je wartościowej analizie funkcjonalnej i teoretycznej uzupełniając o wyniki własnych badań. Praca składa się z dziewięciu rozdziałów oraz zakończenia. W rozdziale pierwszym znajdujemy szczegółowy opis zastosowanej metodologii badań, w drugim opis historii sądownictwa w Polsce, w trzecim opis wartości i zasad konstytucyjnych, w czwartym perspektywę historyczno-porównawczą, w piątym historyczną perspektywę w polskim wymiarze sprawiedliwości, w szóstym opis współczesnego funkcjonowania instytucji ławnika w Polsce, w siódmym prezentację przedstawicielstwa społecznego w postępowaniu sądowym, w ósmym rolę publiczności i mediów, w dziewiątym wyniki badań własnych. Dobrym pomysłem jest prezentacja kluczowych ustaleń w poszczególnych rozdziałach jako ich podsumowanie. Pracę kończy zwarte zakończenie.

Bardzo dobrym uzupełnieniem pracy jest wyczerpująca bibliografia zawierająca m.in. wykaz stosownych dokumentów oraz relewantnych orzeczeń sądowych.

Trzeba podkreślić, że Autorka w sposób jasny i konsekwentny prezentuje opisywany przez siebie problem badawczy, poprzedzając ów opis interesującymi uwagami natury historycznej, prawno-porównawczej, teoretycznoprawnej i terminologicznej. W pracy przyjęto poprawne założenia metodologiczne i konsekwentnie je zastosowano. Można zatem stwierdzić, że w przypadku recenzowanej pracy mamy do czynienia z dysertacją naukową, zawierającą nie tylko poprawny i kompetentny opis analizowanego problemu, ale również proponującą oryginalne przemyślenia i spostrzeżenia. Autorka wykazała się znaczną starannością przy analizie źródeł prawa, orzecznictwa organów sądowych oraz obszernej literatury przedmiotu. Przedstawiona argumentacja jest spójna i logiczna. Praca ma charakter interdyscyplinarny. Porusza zagadnienia z zakresu prawa konstytucyjnego, prawa procesowego, historii prawa, a także w pewnym zakresie socjologii prawa. W tych dyscyplinach Autorka wykazuje się sporą wiedzą i odpowiednim przygotowaniem merytorycznym.

## 2. Uwagi szczegółowe.

Autorka na s. 6 stwierdza, że art. 182 Konstytucji „zapewnia właściwą i jednoznaczną interpretację zasady udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości”. Nie bardzo rozumiem, na jakiej podstawie tak twierdzi? W istocie owa norma ma charakter upoważniająco-odsyłający – pisze o tym Autorka na s.41. A zatem utrojodawca pozostawił ustawodawcy zwykłą swobodę w określeniu sposobu i zakresu udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości. Tak więc nieuprawnione jest twierdzenie, że mamy tutaj do czynienia z „jednoznaczną” interpretacją tej zasady – z czym Autorka się zgadza, ale w dalszej części rozprawy. Nie wiem też dlaczego Doktorantka sądzi, że udział ławników w orzekaniu ma stanowić „przeciwagę” wobec czynnika zawodowego? Raczej ma stanowić uzupełnienie a nie przeciwagę. Trafnie sformułowane są kolejne hipotezy, a zwłaszcza czwarta wskazująca na wpływ udziału czynnika społecznego na wzmacnianie zaufania do władzy sądowniczej.

Pozytywnie oceniam poświęcenie całego rozdziału pierwszej prezentacji zastosowanej metodologii badań. Nie jest to częste zjawisko w przypadku prac doktorskich. Ten opis jest poprawny i ułatwia w dalszej części pracy śledzenie toku wywodu. Cieszy fakt, że Autorka, jak pisze dokonała „racjonalnego wyboru metodologii”, a nie na przykład „emocjonalnego”.

Ważną funkcję w pracy pełni rozdział drugi w którym Autorka, na tle kompetentnego opisu historii sądownictwa w Polsce, podejmuje próbę zdekodowania podstawowych dla pracy pojęć,

takich jak władza sądownicza, wymiar sprawiedliwości, sądy. Doktorantka polemizuje z poglądem J. Trzczińskiego nieuznającego Trybunału Konstytucyjnego za organ władzy sądowniczej. Podzielam jej opinię w tej sprawie. Również dalsze rozważania terminologiczne zawarte w tym rozdziale wykazują dobre rozeznanie Autorki w literaturze przedmiotu i umiejętność trafnej analizy opisywanych poglądów doktryny. Bardzo pozytywnie oceniam też fakt, że rekonstruując definicję sądu Autorka odwołuje się do standardów międzynarodowych a w szczególności do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

W rozdziale trzecim znajdujemy analizę wartości i zasad konstytucyjnych stanowiących podstawę aksjologiczną omawianych regulacji. Również i w tym przypadku opis dowodzi świetnej znajomości literatury i umiejętność poprawnej rekonstrukcji przedstawianych poglądów. Nie wiem tylko dlaczego Autorka uważa, że ustawodawcą jest Naród? (s.29). Odnoszę również wrażenie, że Autorka nie dostrzega dwóch znaczeń pojęcia „godność”. Jednym jest godność „osobowa” i tej nie można naruszyć, gdyż jest immanentną częścią osoby ludzkiej. Natomiast te rozważania o ochronie godności mogą dotyczyć godności „osobowościowej”.<sup>2</sup>

Ciekawe jest spostrzeżenie Autorki wskazujące na pewną dwuznaczność terminów „obywatel” i „obywatel polski” i możliwość objęcia kategorią „obywatel” np. obywateli UE. Osobiście popieram ten tok rozumowania, choć jest on raczej odosobniony w doktrynie.

Poprawna jest dalsza, zawarta w tym rozdziale, analiza zasad konstytucyjnych. Zastanawiam się jednak czy czasami Autorka nie nadużywa kategorii „obywatel”? Pisze np. że w przypadku orzekania w składzie kolegiatnym ławniczym „obywatele – sędziowie niezawodowi” mogą przegłosować sędziów zawodowych. Aby być konsekwentną powinna napisać „obywateli – sędziów zawodowych”. Czy sędziowie zawodowi w oczach Autorki tracą atrybut „obywatelskości”?

Odnoszę wrażenie, że sceptycznie oceniając regulację art. 182 Konstytucji na s. 41, Autorka zapomniała, że na s. 6 wystawiła tej regulacji pozytywnie jednoznaczną ocenę. Może warto to uściślić.

---

<sup>2</sup> Nawiasem mówiąc sam TK wprowadził tutaj pewien zamęt terminologiczny. Wyjaśnia to dobrze wybitny znawca tego problemu, cytowany zresztą przez Autorkę, M. Piechowiak w tekście „O niektórych teoretycznych aspektach ujęcia godności w Konstytucji RP, w: Przegląd Prawa Konstytucyjnego, 2022 nr 6

Chciałbym podkreślić, że w rozważaniach m. in. na temat jawności postępowania Autorka wykazuje się świetną znajomością standardów międzynarodowych i umiejętnością ich poprawnej prezentacji. Dość szeroka prezentacja zasady wolności mediów moim zdaniem wykracza nieco poza tematykę rozprawy, ale jest ciekawa i z pewnością stanowi dobre uzupełnienie toku wywodów zasadniczych. Autorka, moim zdaniem słusznie postuluje „udzielenie ze strony państwa ochrony wymiarowi sprawiedliwości i uczestnikom postępowań sądowych /.../przed ich destrukcyjną krytyką” (s.56). Ciekaw jestem jednak jak, zdaniem Autorki, taka ochrona powinna wyglądać? Czy postuluje wprowadzenie cenzury prewencyjnej? Czy ochroną „przed destrukcyjną krytyką” dotyczy tylko krytyki medialnej, czy też może destrukcyjnej krytyki ze strony np. przedstawicieli władzy lub świata polityki?

Z dużym zainteresowaniem czyta się wywody na temat zasady sprawiedliwości. Nie wiem czy Autorka jest świadoma tego jaką wagę, w świetle bieżących problemów wymiaru sprawiedliwości, ma jej teza, że „jedynie postępowanie przeprowadzone przez sąd należycie obsadzony może być *ex post* uznane za sprawiedliwe”? (s.62). Trochę żałuję, że w pracy brak jest bardziej precyzyjnego określenia pojęcia „sąd należycie obsadzony”.

Ważna opinia pada w zakończeniu tego rozdziału. Doktorantka uważa, że potrzebna jest „refleksja nad rolą sądów i ich organizacją”. Ciekaw jestem czy ma jakieś postulaty w tym zakresie? Czy rzeczywiście zmienia się rola sądów, a jeśli tak to w jakim kierunku te zmiany podążają?

Rozdział czwarty zawiera opis udziału czynnika społecznego w sądownictwie z punktu widzenia perspektywy historyczno- prawnoporównawczej. Opis ten jest, podobnie jak wszystkie rozważania zwarte w rozprawie, dobrze osadzony w literaturze przedmiotu i zawiera interesujące informacje. Zainteresowała mnie konkluzja zawarta w zakończeniu tego rozdziału, z której wynika, że idea sędziów pokoju „może zostać przyjęta z zadowoleniem przez społeczeństwo”. Czy ta opinia wynika z jakiś badań, czy jest to po prostu intuicja badaczki?

Rozdział piąty poświęcony jest opisowi historii udziału czynnika społecznego w orzekaniu w polskim wymiarze sprawiedliwości. Warto podkreślić, trafność krytyki Autorki, dzielącej opinię środowisk prawniczych o niekonstytucyjności postanowień ustawy z dnia 28 maja 2021 o zmianie ustawy k.p.c. oraz niektórych innych ustaw wprowadzających regułę

rozpoznawania spraw, co do zasady, w składzie jednego sędziego. Ostatnio psodzielił ten krytyczny pogląd SN.

Rozdział szósty zawiera analizę funkcjonowania instytucji ławnika w polskim wymiarze sprawiedliwości. Na uwagę zasługują postulaty Doktorantki co do zakresu spraw w jakich powinny orzekać składy ławnicze. Są one dobrze umotywowane i poparte zarówno wynikami badań własnych, jak i opiniami reprezentatywnych środowisk prawniczych. Trafny jest również postulat włączenia rad ławniczych w proces powoływania ławników, podobnie jak postulat rozpoczęcia szerokiej debaty publicznej na temat celowości zmian w regulacjach dotyczących ławników.

Rozdział siódmy zawiera opis udziału przedstawicieli społecznych w postępowaniu sądowym, zarówno cywilnym jak i karnym. Jest to opis wyczerpujący i rzetelny. Szkoda tylko, że czasami Autorka posiłkując się doktryną formułuje dość uproszczone opinie. Np. uważa, że w postępowaniu karnym ów udział ma na celu m.in. „oddziaływanie łagodzące na postrzeganie sprawcy przestępstwa”. Zgadzam się, ten udział odgrywa ważną rolę edukacyjną i zapewne też w jakimś stopniu funkcję prewencyjną poprzez podnoszenie świadomości prawnej społeczeństwa. Nie przeceniałbym jednak tego wpływu na rzetelność wyjaśniania okoliczności sprawy i wydawanie sprawiedliwych orzeczeń.

Rozdział ósmy to analiza udziału publiczności i mediów w wymiarze sprawiedliwości. Analiza ta upoważnia Autorkę do zgłoszenia ważnych postulatów *de lege ferenda* zwłaszcza w odniesieniu do procesów cywilnych.

Rozdział dziewiąty przynosi analizę wyników badań własnych. Jak sama Autorka wyjaśnia ich zasięg nie pozwala określić je mianem reprezentatywnych, tym niemniej są ciekawym przyczynkiem do dyskusji. Autorka zasługuje na uznanie za podjęcie trudu ich przeprowadzenia.

Mam natomiast poważny problem z pozytywną oceną fragmentu poświęconego sprawie Nangar Khel. Z góry uprzedzam, że może to być moja subiektywna ocena, wynikająca z obserwacji podobnych procesów w kontekście wojny w byłej Jugosławii, które obserwowałem z ramienia ONZ. Otóż uważam, że w takich sprawach bardzo ryzykowne jest

branie pod uwagę głosów opinii publicznej.<sup>3</sup> Głosy poparcia dla oskarżonych ze strony byłych i czynnych żołnierzy, są zrozumiałe, ale w żadnym wypadku nie powinien mieć wpływu na wyrok. Tymczasem Autorka pisze, że poziom zaangażowania społeczeństwa „z pewnością odcisnął piętno na pracy wymiaru sprawiedliwości”. Trudno mi zaakceptować opinię Doktorantki, że zaistniała tu jak pisze „dodatnia korelacja” między stopniem skomplikowania sprawy a poziomem zaangażowania społeczeństwa. Obawiam się, że była to raczej „negatywna korelacja”, czyli presja na łagodne potraktowanie sprawców zabójstwa sześciorga cywilów w tym trójki dzieci. Nie jestem przekonany czy Autorka dokonała właściwego wyboru sprawy do *case study*. Jest to bowiem niewątpliwie wyjątkowa sprawa i w żadnym przypadku nie może służyć jako pozytywna egzemplifikacja wpływu czynnika społecznego na wymiar sprawiedliwości.

Zwięzłe zakończenie stanowi dobre podsumowanie tez zawartych w pracy.

Chciałbym podkreślić, że język pracy jest poprawny. Autorce udało się rzadka sztuka połączenia czytelności wyводу z precyzją prezentacji. Z tego powodu pracę czyta się dobrze i z dużym zainteresowaniem. Stawiane tezy są zawsze dobrze argumentowane. Pewnym mankamentem są stosunkowo liczne literówki i lapsusy językowe. Szkoda, że Autorka nie poddała tekstu rozprawy adjustacji językowej.

### **3. Konkluzja**

Przechodząc do konkluzji oceny dysertacji przygotowanej przez magister Renatę Agnieszkę Olesiejuk pragnę stwierdzić, iż praca ta w pełni zasługuje na bardzo pozytywną ocenę. Rozprawa porusza ważne zagadnienia o charakterze interdyscyplinarnym, które przedstawione są wszechstronnie, z należytą starannością i poprzedzone wnikliwą analizą. Rozprawa jest dojrzała, oparta na gruntownych badaniach, które dowodzą szerokości zainteresowań badawczych Autorki. Tezy rozprawy, zrekonstruowane w pierwszej części niniejszej recenzji, zostały właściwie opisane i udowodnione.

Zaletą pracy jest sformułowanie szeregu dobrze uzasadnionych propozycji *de lege ferenda*. Uwagi krytyczne czy też polemiczne, które tu i ówdzie w niniejszej recenzji formułuję w

---

<sup>3</sup> Wysłanego do Trybunału w Hadze chorwackiego zbrodniarza wojennego żegnały na lotnisku w Zagrzebiu wielkie transparenty – „Generale czekamy na Twoje rozkazy”!

najmniejszym stopniu nie zmniejszają mojego uznania dla efektów badań zaprezentowanych w rozprawie doktorskiej.

W recenzowanej rozprawie Doktorantka wykazała bardzo dobre opanowanie metodologii pracy badawczej w dziedzinie prawa, znajomość relewantnych źródeł prawa i innych materiałów źródłowych, w tym orzecznictwa organów międzynarodowych, a także bardzo dobrą znajomość literatury krajowej i zagranicznej w przedmiocie rozprawy oraz umiejętność korzystania z niej. Warto podkreślić swobodę oraz poprawność, z jaką Doktorantka posługuje się językiem prawniczym, a także umiejętność jasnego i precyzyjnego formułowania swoich poglądów. Pragnę jeszcze raz podkreślić trafność wyboru tematu, wysoce aktualnego zarówno w okresie prac nad doktoratem, jak i w chwili obecnej. Mam nadzieję, że praca wkrótce ukaże się drukiem, do czego gorąco zachęcam.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, iż rozprawa: **„Udział czynnika społecznego w wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości w świetle wartości i zasad konstytucyjnych”**, autorstwa magister Renaty Agnieszki Olesiejuk odpowiada wymogom przewidzianym dla tego typu prac naukowych i spełnia tym samym warunki określone w przepisach ustawy z dnia 14 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz.574 ze zm.)

**Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych stadiów postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora nauk prawnych. Zarazem proponuję uznanie pracy za zasługującą na wyróżnienie.**

/Prof. dr Roman Wieruszewski/